



Urząd Miejski w Rabce-Zdroju

<https://gmina.rabka.pl/main/aktualnosci/Rabkoland-liczy-juz-35-lat.-To-miejsce-ktore-wychowalo-wiele-pokolen/idn:8010/printpdf>

Drukuj grafikę : [tak](#) / [nie](#)

Aktualności

25 lip 2023

kategoria:

Aktualności



Rabkoland liczy już 35 lat. „To miejsce, które wychowało wiele pokoleń”

Kiedys mały lunapark z olbrzymimi aspiracjami, a dziś jeden z najpopularniejszych rodzinnych parków tematycznych w Polsce. Historia Rabkolandu, który obchodzi 35-lecie istnienia, to wyjątkowa opowieść o determinacji i odważnych decyzjach. To także dowód na to, że pasja do działania pomaga rozwinąć skrzydła.

Gdy Eugeniusz Wiecha rozpoczynał przygodę z branżą, stworzył atrakcję pod nazwą Lunapark Alibaba. Działalność w Rabce-Zdrój rozpoczął z pięcioma karuzelami, strzelnicą, basenem z motorówkami, trzema autodromami i dwoma pawilonami gier wideo. Biznes mocno oldschoolowy, ale jak na szare realia końca minionego ustroju, całkiem obiecujący.

W tamtym czasie sytuacja gospodarcza kraju wyglądała zgoła odmiennie niż obecnie. Problem stanowił m.in. brak towarów i produktów. Dlatego na strzelnicy w Rabkolandzie nie wygrywało się upominków, a... puste puszki po Coca-Coli. Była to namiastka Zachodu, pewnego luksusu, o którym Polska coraz bardziej marzyła.

„Lata 90. trampoliną do sukcesu”

W 1989 r. w wesołym miasteczku pojawił się pierwszy, niewielki diabelski młyn. Oczywiście nikt wówczas nie przypuszczał, że kiedyś na jego miejscu stanie obecny symbol całego parku, czyli Wielki Zaginacz Czasoprzestrzeni. Blisko 35-lat temu panoramę obiektu wzbogacała m.in. karuzela z konikami, czy czterotorowa zjeżdżalnia. Nowe urządzenia rozbudzały wyobraźnię rabczańskiej społeczności, szczególnie że w okolicy podobnej rozrywki trzeba było szukać ze świecą. Jednak w latach 90. obiekt wypełniały nie tylko klasyczne atrakcje. - Dziś mało kto pamięta, ale kiedyś w Rabce-Zdrój mieszkaly lamy, małpy, kuce czy nawet niedźwiedź syberyjski! Przez pewien czas funkcjonowało u nas mini-zoo. Ta przygoda trwała do 1997 r. - wspomina Piotr Wiecha, obecny właściciel Rabkolandu.

Z biegiem lat przyszły park rozrywki mocno się rozwinął. W 1998 r. zmienił nazwę na Park Rodzinny Tatry, a już rok później na Rabkoland. Przybyło odwiedzających i pojawiły się kolejne atrakcje. Część z nich pochodziła ze Śląskiego Wesołego Miasteczka oraz ze zwiającego żagle Cricolandu.

Wydano wówczas pierwszy zeszyt z serii „Błękitne baśnie Rabkolandu”, który można było kupić w kiosku. To był zwariowany czas, o czym może świadczyć zainicjowanie dość „orientalnych” zawodów pod nazwą Mistrzostwa Polski w jeździe... na muszlach klozetowych! Sprawa odbiła się szerokim echem. O imprezie informowano m.in. w „Teleexpresie” i „Wiadomościach” TVP. Rozgłos robił swoje, a park cały czas nabierał wiatru w żagle.

Coraz lepsza pozycja

W 2003 r. w obiekcie pojawiło się Muzeum Orderu Uśmiechu, które Goście mogli odwiedzać przez niemal dwie dekady. To jedyne na świecie odznaczenie przyznawane dorosłym na wniosek dzieci! Zainteresowanie wzbudzało także działające przez lata Muzeum Rekordów i Osobliwości. Równolegle zaczęły powstawać książki „Polskie Rekordy i Osobliwości” (2001-2015), które cieszyły się dużą popularnością. Nowe rozwiązania przyciągały coraz więcej osób, które nie tylko szukały zabawy, ale zwyczajnie chciały zaspokoić ciekawość. - Powstały pierwsze kultowe imprezy jak Mistrzostwa Polski w Dojeniu Sztucznej Krowy, czy Mistrzostwa Polski w Dmuchaniu Balona z Gummy do Żucia. Te wydarzenia do dziś cieszą się popularnością i mają stałe grono miłośników - uśmiecha się Piotr Wiecha.

Pozytywne recenzje obiektu wypłynęły na szerokie wody, w związku z czym pojawiły się pierwsze wyróżnienia. Mowa o nagrodzie Golden Pony (2004) od czasopisma „Games and Park Industry” za najlepszy w Polsce projekt parku rozrywki. Szybko też sprowadzono kolejne atrakcje. Mowa o Pałacu Strachów, Balerinie, Musik Expressie, wieży Eiffa, czy Pałacu Azteków. Nie brakowało także popularnych w tamtym okresie automatów do gry. Przez lata Rabkoland zyskał rozgłos nie tylko na Podhalu, ale także w Małopolsce.

Po roku 2010 w Rabkolandzie zaczęto myśleć o pierwszych tematyzacjach i kolejnych urządzeniach. Pojawił się m.in. Odwrócony Dom (dziś Dom Klauna Marcuszka), czy Wesoła Farma. Międzyczasie (przez wiele lat działalności) udało się uzbierać 256 figur animatronicznych! Utworzyły one szlak zwany Bajkową ścieżką. Jednak kluczowym momentem tego okresu był rok 2015, kiedy podjęto decyzję o przekształceniu wesołego miasteczka w park rozrywki. Jak się później okazało, był to kamień milowy w historii kompleksu.

Tematyzacja i nowe otwarcie

2015 r. okazał się przełomowy. Wówczas zdecydowano się całkowicie zmienić model biletowania. Goście nie musieli już płać osobno za korzystanie z każdej atrakcji, a jedynie kupić jeden bilet wstępu, który pozwalał bawić się cały dzień na wszystkich urządzeniach. Szybko też postawiono na pełną tematyzację obiektu. Dzięki temu dzieci mogły poznać ciekawą historię, jednocześnie wczuwając się w zabawę i rozwijając wyobraźnię.

- Nowe strefy takie jak Góralsko Dżungla, czy Dolina Trzmiela sprawiły, że Rabkoland wypełnił się gwarem mieszkańców. W parku gniazdo uwił kochający kwiaty Pan Trzmiel, a pod ziemią spokój odnalazły Skałuchy. Nie zabrakło również miejsca dla Owieczek Irenek, wesołego Krokodyla Oskara i dzielnego Swena Rudobrodego - opowiada Piotr Wiecha. W kompleksie wykreowano także postać głównego

wynalazcy - Krucabomby. To w jego warsztacie zaczęły odbywać się niezwykle przedstawienia oraz lekcje dla małych gości.

Rabkoland na fali wznoszącej

Kluczowe w rozwoju Rabkolandu były również ostatnie trzy lata, kiedy to park postawił na świeże wizje. Wybudowanie kolejnej strefy, Farmy Cioci Maryni oraz rozwinięcie gastronomii i oferty dla grup zorganizowanych spowodowało, że propozycja dla klientów nabrała jeszcze większego kolorytu. Regularnie zaczęły pojawiać się także nagrody.

Obiekt został wyróżniony m.in. przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, które przyznało mu odznakę honorową „Za zasługi dla turystyki”. Ważny jest także najświeższy laur, czyli 1. miejsce w plebiscycie „Top Atrakcje 2023” w kategorii „Parki rozrywki”. - Doceniamy pochwały, ale też nie spoczywamy na laurach. W głowie już mamy nowe projekty i rozwiązania. Właśnie stworzyliśmy kolejne atrakcje, czyli Ogródecek i Spiżarnię, a to na pewno nie koniec – kwituje Piotr Wiecha.

Przyszłość jest tutaj

Dziś Rabkoland to ponad 2 ha powierzchni, 6 stref tematycznych, 9 punktów gastronomicznych i blisko 50 atrakcji. To bajkowa przestrzeń oparta nie tylko na dostarczaniu zabawy, ale również na edukowaniu najmłodszych. To wreszcie wyjątkowe miejsce z własną historią i tożsamością. Wisienką na torcie jest sama Rabka-Zdrój, która proponuje Gościom zapierający dech w piersiach górski krajobraz. Malownicza panorama Tatr i korzystny dla zdrowia mikroklimat to esencja tego miejsca. Rabka-Zdrój nazywana jest „Miastem Dzieci Świata”, a tytuł ten otrzymała w 1996 roku na wniosek Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Miasto znane jest w całym kraju z uzdrowiska dla dzieci, a także przepięknego Parku Zdrojowego, tężni solankowej, czy wieży widokowej na Polczakówce.

Jak Rabkoland będzie wyglądał za pięć lat? Tego dziś nie wiadomo. Słyszymy tylko, że kluczowy ma być dalszy rozwój obiektu. - Chcemy stać się numerem jeden wśród parków rozrywki dla rodzin z dziećmi do 10. roku życia. Tego kierunku się trzymamy – podsumowuje Piotr Wiecha.

Więcej informacji na temat historii rabczańskiego parku można odnaleźć w książce „Sekrety Rabkolandu” autorstwa Eugeniusza Wiechy.

Redagował: Piotr Kuczaj

[poprzednia](#) [powrót do listy aktualności](#) [następna](#)